

Rojewski, Andrzej

Pielgrzymka i metanoia : refleksje teologiczno-duszpasterskie

Studia Płockie 13, 17-23

1985

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Andrzej Rojewski

PIELGRZYMKA I METANOIA. REFLEKSJE TEOLOGICZNO-DUSZPASTERSKIE

WSTĘP

Pismo św. nie posiada specjalnego terminu na oznaczenie praktyki religijnej polegającej na wędrówce wiernych do miejsc uświęconych Objawieniem się Boga, urodzeniem, śmiercią lub przechowywaniem relikwii jakiegoś świętego, albo naznaczonych rozdawnictwem Bożych łask za przyczyną wybrańców Bożych. Czasem Biblia charakteryzuje ową praktykę wyrażeniem: „wstępować do...” Dorosły Żyd lub prozelita miał obowiązek „wstępowania” do Jerozolimy trzy razy w roku na specjalne modły w święta: Paschy, Pięćdziesiątnicy i Namiotów. Zgromadzenie wiernych w te dni w Jerozolimie było obrazem dnia powszechnego zbawienia¹.

Praktyki, o których wspomniano wyżej, określa się aktualnie w języku polskim terminem „pielgrzymka”. Dawniej dla podkreślenia religijnego charakteru wędrówki do miejsc kultu, używano słowa „pąć”.

Pielgrzymami nazywa chrześcijan św. Piotr (1 P 2, 11), gdyż nie mają na ziemi stałego zamieszkania i pod przewodnictwem Chrystusa zdążają do niebieskiej Ojczyzny.

Pojęcie pielgrzymowania zawiera więc w sobie niejako dwa aspekty: negatywny: „odejść od czegoś” i pozytywny: „zwrócić się, ukierunkować się, ku czemuś”. Wziąć udział w pielgrzymce znaczy m.in. zostawić na jakiś czas swój dom i codzienne życie. Fakt taki symbolizuje oderwanie się od dotychczasowego myślenia i stylu życia. Owo zaś oderwanie może i powinno przerodzić się w wewnętrzne ukierunkowanie ku Bogu. Pielgrzymka staje się wówczas obrazem życia płynącego z wiary: podobnie jak Abraham, trzeba być posłusznym Bogu, na Jego rozkaz opuścić miejsce, w którym miało się ustabilizowane warunki życia, i wyjść w kierunku „Ziemi Obiecanej”. Uwierzyć Bogu, jak Abraham — to przeżyć nawrócenie.

Gdy więc obok terminu „pielgrzymka”, stawiamy termin „metanoia”, pragniemy zaznaczyć, że chodzi o przeżycie pielgrzymki jako okazji do wewnętrznego nawrócenia². Refleksje zatem będą dotyczyć:

- istotnych założeń ideowych pielgrzymki, oraz
- jej aspektu pokutnego.

¹ Zob. X. Léon-Dufour, Słownik Nowego Testamentu, Poznań 1981, s. 475.

² Słowo „metanoein” wyraża ideę nawrócenia wewnętrznego. Zob. Słownik Teologiczno-Biblijny (red. X. Léon-Dufour), Poznań — Warszawa 1973, s. 766.

1. SPOTKANIE Z PANEM I DOŚWIADCZENIE KOŚCIOŁA

Jak zaznaczono wyżej, pielgrzymka jest wędrówką znajdującą swój kres w miejscu świętym. Jest ono dane przez Boga w tym celu, by „wstępując” doń odnaleźć nie tylko siebie w Bogu, lecz i siebie w Kościele. Nawet bowiem wówczas, gdy ktoś odbywa drogę indywidualnie, odnajduje w sanktuarium wspólnotę braci. Zwykle jednak pielgrzymuje się w określonej społeczności wierzących, zorganizowanej pod przewodnictwem duszpasterzy. Zarówno samo pielgrzymowanie, jak i miejsce święte, stanowią okazję do autentycznego spotkania z Panem i do doświadczenia Kościoła.

A) AUTENTYCZNE SPOTKANIE Z PANEM

Chrystus zapewnił o swej rzeczywistej obecności w zgromadzonych w Jego imię (Mt 18, 20). Realizuje się ona mocą słów Zbawcy, ma więc charakter obiektywny.

Obowiązkiem chrześcijanina jest uczynić tę obecność widzialną i czytelną. Chodzi więc nie tylko o samą wiarę zgromadzonych, ale także o pewną praktyczną sprawność tworzenia wspólnoty. Formuje się ją i nabywa w trakcie długofalowej pracy duszpasterskiej w parafii. Jeśli w ośrodkach duszpasterskich zarówno kapłan jak i wierni rzeczywiście współpracują nad wytworzeniem wspólnoty w ramach liturgii i poza nią, to rekrutującym się z tych wspólnot uczestnikom pielgrzymki łatwiej jest uobecnić Pana na płaszczyźnie zewnętrznej³.

Istnieje też problem bezpośredniego przygotowania grupy pielgrzymkowej przez odpowiednie działania duszpasterskie w parafii, które pogłębiałyby świadomość wspólnoty i wytwarzały atmosferę ludzkiej solidarności i braterstwa w ramach grupy. Elementami tego działania byłyby np.: liturgia mszalna z pełnym w niej uczestnictwem, nabożeństwo Słowa Bożego o tematyce związanej z obecnością Pana w zgromadzeniu lub o znaczeniu pielgrzymki w życiu wspólnoty itp. Można by zaryzykować twierdzenie, że liturgia sprawowana w małych grupach jest w pewnym sensie cenniejsza od celebracji mających miejsce w wielkich zgromadzeniach. Tym ostatnim bowiem grozi rutyna i niedostawianie form obrzędowych do specyfiki uczestniczących w nich wiernych. Należałoby także zachęcić całą wspólnotę parafialną do modlitwy pozaliturgicznej w intencji wszystkich uczestników pielgrzymki.

Przygotowania, o których mowa, ułatwią uczestnikom drogi do miejsca świętego spotkanie ze Zbawcą w braciach. Doświadczenie tej obecności należy przecież do jednego z istotnych przeżyć pielgrzymkowych. Stanie się ono przedmiotem świadectwa uczestników, gdyż nie można nie mówić i nie przekazywać tego, „cośmy słyszeli, co widzieliśmy na własne oczy, na co spoglądaliśmy i czego dotykały ręce nasze” (1 J 1, 1).

Spotkanie Pana obecnego w zgromadzeniu braci zaowocuje w niepowtarzalnej atmosferze pielgrzymki, w wytrwałości, w codziennym przewyciężaniu siebie, w cierpliwości potrzebnej do zdobycia własnej duszy (por. Łk 21, 19), a także w uprzejmości, dobroci i wspańałości (Gal 5, 22).

³ Zob. na ten temat A. Rojewski, *Eucharystia sakramentem jedności*, W: *Studia Płockie* T. 11 Płock 1983, s. 169—170.

B) DOŚWIADCZENIE KOŚCIOŁA JAKO WSPÓLNOTY

Braterstwo między wierzącymi wynika ze wspólnoty wiary i powołania chrześcijańskiego. Pielgrzymka jest doświadczeniem Kościoła jako rodziny dzieci bożych zdążających do domu Ojca, gdyż ziemia nie jest ich stałym zamieszkaniem. Podczas pielgrzymki człowiek staje się bardziej otwarty na dialog, pojednanie, braterstwo. Jest to sytuacja korzystna dla wszystkich jej uczestników. Prezbiter ma bowiem okazję poczuć się „bratem wśród braci” oraz uznać właściwy świeckim „udział w posłannictwie Kościoła (...) zostawiając im swobodę i pole działania, owszem, odpowiednio zachęcając ich, by przystępowali do pracy także i z własnej inicjatywy” (DK 9).

Przed wiernymi natomiast otwiera się możliwość przeżycia faktu, że jako „wcieleni przez chrzest w Chrystusa, ustanowieni jako lud Boży i uczynieni na swój sposób uczestnikami kapłańskiego, proroczego i królewskiego urzędu Chrystusa (...) sprawują właściwe całemu ludowi chrześcijańskiemu pośrednictwo w Kościele i świecie” (KK 31). W Chrystusie mają oni brata, „który choć jest Panem wszystkim, nie po to przecież przyszedł, aby Mu służyło, lecz aby sam służył”. Mają też „braci w tych, co postawieni na świętym urządzie z upoważnienia Chrystusa nauczając, uświęcając i kierując rodziną Bożą, w taki sposób są jej pasterzami, żeby wszyscy wypełniali nowe przykazanie miłości”. Bardzo pięknie na ten temat mówi św. Augustyn: „Ilekrć mnie przeraża to, czym jestem dla was, pociechę daje mi to, czym jestem wraz z wami. Dla was bowiem jestem biskupem, wraz z wami jestem chrześcijaninem. Pierwsze to imię urzędu, drugie łaski; tamto niesie ze sobą niebezpieczeństwo, to zbawienie” (KK 32).

Pielgrzymka trwa jakiś czas. Jest on wypełniony modlitwą i refleksją. Ta okoliczność stwarza okazję przebycia wewnętrznej drogi ku Bogu, a tym samym duchowego odrodzenia. Czyn pokutny, aby był owocny, musi trwać w czasie i być w pewien sposób zaplanowany.

C) DUCHOWY PROGRAM PIELGRZYMKI

Pielgrzymka, jak wspomniano wyżej, jest okazją do przeżycia ewangelicznego nawrócenia. Tej myśli należałoby podporządkować elementy jej programu. Np.:

— Hasło pielgrzymki. Winno ono nie tylko oznajmiać kierunek duchowy, lecz także być apelem pod adresem uczestników. Np.: „Dla mnie życiem jest Chrystus”; „Panie, naucz nas modlić się”; „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi ziemię”; „Szczęśliwa i trudna nadzieja”; „Pokój tobie, Polsko, Ojczyzno moja” itp.

— Każda pielgrzymka do Matki Bożej jest podjęciem Jej wołania o pokutę i nawrócenie. Uczestnicy mają okazję wspólnie przygotować się do zmiany życia, między innymi przez modlitwę zawierającą myśli o „wyjściu” i „drodze”. W pojęciach tych zawarta jest bowiem odpowiedź na apel Boga oraz wyraża się posłuszeństwo człowieka wobec Stwórcy. Jest to postawa Maryi („Niech mi się stanie”). Przygotowaniu do zmiany życia towarzyszy zawsze nadzieja, gdyż wzywającym jest Bóg miłości i właśnie On gromadzi ludzi wokół siebie.

— Konferencje pielgrzymkowe należałoby związać tematycznie z hasłem pielgrzymki. Ich treść stanowiłaby okazję do przeprowadzenia rewizji życia i odkrycia drogi służby Ewangelii na tym odcinku codzienności, na którym

normalnie znajduje się uczestnik pielgrzymki. Rachunek sumienia powinien być tak ustawiony, by ujmował problemy wymykające się zwykle uwadze wiernych.

— Przygotowanie do wyznania grzechów bądź pogłębienie rozumienia sakramentu pokuty pozwala wiernym wyrwać się z rutyny i legalizmu. Dobrą ku temu okazją są nabożeństwa Słowa Bożego, odpowiednio dobrane i wyjaśniane w homilii teksty czytań mszalnych czy też przeprowadzane podczas drogi bądź postoju rachunki sumienia. Dla przygotowania ich dobrze byłoby wykorzystać np. następujące perykopy: 8 błogosławieństw (Mt 5, 1—10); syn marnotrawny (Łk 15, 11—31); kobieta pochwycona na cudzołóstwie (J 8, 1—11) i inne.

— Stworzyć możliwość indywidualnych spotkań dla omówienia problemów nurtujących uczestników pielgrzymki. Słuchającymi i odpowiadającymi winni być zarówno specjaliści świeccy, jak i księża. Dla pewnej grupy uczestników jest to moment bardzo istotny.

— Czas po pielgrzymce (gdyż w nim z reguły odbywają się spotkania uczestników) należałoby wykorzystać do przypomnienia, że rzeczywiste nawrócenie znajduje odbicie w rozmaitych sektorach życia. Pielgrzymka jest jednym z etapów przemiany, nigdy zaś jej zakończeniem; jest wejściem w misję dawania świadectwa, ale nie jego finalnym wyrazem.

Są to oczywiście niektóre z czynników umożliwiających wytworzenie z grupy pielgrzymkowej aktywnej wspólnoty ożywiającej życie religijne parafii.

2. PIELGRZYMKOWE DZIAŁANIA POKUTNE

Każde działanie zmierzające ku pokucie-nawróceniu uwarunkowane jest konkretną, ludzką sytuacją. Oznacza to, że:

— zakłada ono jakieś, umożliwiający dojrzewanie decyzji, trwanie w czasie oraz

— zmianę stosunku do osób i rzeczy.

Odniesienie do bliźniego jest niezastąpionym elementem życia chrześcijańskiego. Jest to sprawa zarówno indywidualnego penitenta, jak i całego Kościoła rozumianego jako wspólnota braci. W tym ostatnim wypadku wystarczy, jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że część obecnych trudności wobec pokuty-nawrócenia wypływa stąd, że Kościół nie spełnił wszystkich należących do niego koniecznych warunków do zaistnienia chrześcijańskiej metanoi. Przypomnijmy tu historię zmian w praktyce pokutnej, co w rezultacie doprowadziło do zredukowania problemu pokuty-nawrócenia do indywidualnego wyznania grzechów. W liturgii znalazło to odbicie w dwóch terminach: „spowiedź” i „rozgrzeszenie”.

Istnieje zatem konieczność podkreślenia wagi wspólnotowego nawrócenia, aby Kościół znowu stał się znakiem nadziei, która zawieść nie może (Rz 5, 5), pokoju Chrystusa (J 14, 27) i jedności, do której wszyscy są wezwani (J 17, 21).

Pielgrzymka jest zewnętrznym znakiem nawrócenia przeżywanego we wspólnocie. Podawane w czasie jej trwania Słowo Boże (co sygnalizowano wyżej), staje się światłem przekazywanym nie tylko przez głoszących je, lecz także odkrywanych w „swoim sercu” (Pp 6, 6). Wspólna refleksja nad Słowem Pana przyczyni się do uznania istniejącego w człowieku stanu wewnętrznego skłócenia, co z kolei prowadzi do decyzji zmiany życia oraz przyjęcia przebacze-

nia udzielonego w imię Chrystusa. Ważnym elementem w tym nabożeństwie jest modlitwa dziękczynna zgromadzonych. Wielbią w niej Boga za dzieła Jego miłosierdzia, za przywrócenie człowiekowi życia i radości, za światło Słowa Bożego, za dar pojednania przez przebaczenie itp.

Niezależnie od tego, wspólnotowa i indywidualna modlitwa jest wyrazem wychodzenia z pokusy zwrotu ku sobie i ośmiela do wejścia w dialog miłości z Bogiem.

Modlitwa ukazuje konieczność wzajemnego przebaczenia jako warunku uzyskania przebaczenia Bożego: „Jeżeli tedy wy darujecie ludziom ich przewinienia, daruje wam również Ojciec wasz niebieski. A jeśli wy nie przebacycie ludziom, to i wam nie przebaczy Ojciec wasz przewinień waszych” (Mt 6, 14—15; Mk 11, 25—26; Łk 17,3). Św. Franciszek z Asyżu pisał w jednym z listów: „Po tym można poznać, że kochasz Pana, jeśli ktoś z ludzi, kto zgrzeszył przeciw Tobie i to w takim stopniu, w jakim to jest możliwe, spotka tve przebaczące spojrzenie, uprosi tve przebaczenie i będzie mógł odejść spokojnie, gdyż mu darowałeś”⁴.

Modlić się — to znaczy także stanąć przed Bogiem w prawdzie, a zatem z tym wszystkim, co w naszym życiu jest z Nim niepojednane, zarówno gdy chodzi o nas samych („odpuść nam nasze winy”), jak i z tym, co istnieje w kontaktach z bliźnimi.

Modlitwa za nieprzyjaciół jest z jednej strony wyrzutem, z drugiej zaś zachętą, a nawet w pewnym sensie sposobem do pojednania się z nimi. Nie chodzi jednak o to, by postępować tak, jakby nasi nieprzyjaciele byli przyjaciółmi, lub po prostu zapomnieć o nich. Są to bowiem dwa sposoby spłylenia problemu. Chodzi jednak o to, aby mieć świadomość, że Bóg kocha ich tak samo jak nas i że obie strony wzywa do stania się braćmi.

Podczas pielgrzymki codzienność dostarcza szeregu trudnych sytuacji. Wymienianie ich wydaje się zbędne. Przewyciężenie siebie w tych właśnie sytuacjach, akceptacja trudnych warunków, cierpliwość wobec innych, większa niż o siebie troska o współpielgrzymka — są to znaki metanoi dawane przez Kościół „wstępujący do” świętego miejsca.

Pielgrzymka jest także okazją do refleksji nad koniecznością odejścia od niesprawiedliwości tak w relacjach międzyosobowych, jak i społecznych. Ewangelia podkreśla konieczność skutecznego działania i walki ze źródłem zła tak w jego duchowym, jak i fizycznym wymiarze. Nie można uprawiać fałszywej miłości bliźniego polegającej na kamuflowaniu sytuacji konfliktowych lub minimalizowaniu faktycznych antagonizmów. Miłość ewangeliczna domaga się jasności i odwagi, gdyż one umożliwiają dotarcie do prawdy. Jest to rodzaj apostołskiego zaangażowania, dostępny w jakiejś mierze każdemu z wierzących. Wymaga on ducha służby i daru z siebie na wzór Chrystusa.

Zwróćmy uwagę na jeszcze jeden element metanoi dochodzący do głosu podczas pielgrzymki, a mianowicie: akty pokutne we Mszy świętej.

W Eucharystii zawarty jest dynamizm nawrócenia, jest Ona bowiem wydaniem Ciała i Krwi Chrystusa „na odpuszczenie grzechów”. Eucharystia jest sakramentem człowieka pojednanego z Bogiem i braćmi. Te właśnie cechy ukazują się wyraźnie w rozmaitych momentach celebracji eucharystycznej, szczególnie zaś w akcie pokuty podczas obrzędów wejścia, a następnie w modlitwach i czynnościach przed Komunią świętą („Ojcie nasz”, „Ojcze nasz”, „Oto Baranek Boży”, „Panie, nie jestem godzien”).

⁴ Cyt. za: *Pénitence et réconciliation aujourd'hui* (ed. Chalet), Lyon 1974, s. 102

Kościół jest ludem, któremu Pan ustawicznie przebacza grzechy. Przyznanie się do grzechu jest przede wszystkim wyznaniem wiary w Boga przebaczącego i zbawiającego. W owym wyznaniu chrześcijanin uznaje potrzebę światła Bożego Słowa i zjednoczenia z Ciałem Chrystusa. Te właśnie elementy pokutne we Mszy św. są formą modlitwy, która rzutuje na spotkanie z Bogiem i braćmi w liturgii Eucharystii.

We Mszy świętej przebaczenie nie zamyka się w akcie pokuty. Niemniej akt ten wprowadza w istotę pojednania dokonującego się w Eucharystii. Stąd winno się poświęcić mu dużo uwagi duszpasterskiej, a przede wszystkim sprawować go z wiarą. To nie jest jedynie obrzęd. Jest to głównie wyznanie wiary i przeżycie pojednania w Kościele. Dlatego że chrześcijanin jest grzeszny, błaga NMP, wszystkich świętych, a także braci o modlitwę za nim do Boga Ojca. Odmawiając te słowa razem z wiernymi kapłan mówi na końcu: „Niech się zmiłuje nad nami Bóg Wszechmogący... i odpuściwszy nam... doprowadzi nas...”.

Na tak rozumiany akt pokutny należy zwrócić uwagę. Istnieje bowiem w kapłanach i wiernych pokusa do łatwych rozwiązań polegająca w tym wypadku na potraktowaniu aktu pokuty jako czynności ostatecznie rozwiązującej problem pojednania z Bogiem i ludźmi. Akt ten należy dostrzec w świetle wiary, z której płyną uczynki. Stąd winien on być w możliwie pełnym tego słowa znaczeniu pokutą, czyli nawróceniem, które zaowocuje w słuchaniu i przyjęciu Słowa Bożego, Ciała i Krwi Pańskiej, a także w konkretnych czynach, o których kapłan winien powiedzieć w słowie rozesłania. Akt pokutny jest bowiem „uwertura”, otwarciem, wprowadzeniem, zasiewem, który ma zaowocować. Czas milczenia — skupienia winien być wystarczający do uznania w świetle wiary swej grzeszności wobec Boga i stwierdzenia potrzeby Boga jako źródła przebaczenia i życia.

ZAKOŃCZENIE

Wspomniano na początku, że pojęcie pielgrzymowania zawiera w sobie aspekt negatywny (wyjść, odejść od czegoś) i pozytywny: zwrócić się, ukierunkować się ku czemuś.

Wydaje się, że cała atmosfera tej wędrówki, w której wiara jest przewodniczką, oraz działania pokutne, o których mówiono wyżej, pozwolą uczestnikom przeżyć zwrot ku sakramentowi „Boga miłości łaskawej”⁵. Ukażą także, iż spowiadać się, to:

- wyznać wiarę w miłość Boga... do mnie,
- uwierzyć, że Bóg jest wszechmogący i wszystko ogarnia swą miłością,
- nie tylko wypowiedzieć wszystko, czym obciążone jest moje sumienie (choć to jest bardzo ważne!), ale
- mieć świadomość, że moje zbawienie jest w Jego miłosierdziu. Bóg przyjmuje mnie takiego, jakim jestem, i czyni to w tym celu, aby ustawić „twarzą w twarz” wobec siebie, wobec mnie samego i wobec ludzi. Dzięki temu staję w obliczu prawdy i nadziei: odnajdę siebie w postawie syna: „wstanę i pójdę do Ojca i powiem Mu...”.

Spowiadać się:

⁵ Dives in misericordia nr 13.

— to wyznać swą przynależność do Kościoła. Działa On w imię Chrystusa, aby nas pojednać z Bogiem.

— Przeciw Kościołowi także zgrzeszyłem, gdyż Kościół jest jednością braci. W Kościele i przez Kościół przychodzi do mnie zbawienie. Tą rzeczywistością miałem żyć każdego dnia, żyjąc między ludźmi, wprowadzając jedność, a nie rozbieżność...

Spowiadać się:

— to wykonywać ważny i decydujący krok.

Niekiedy jest to krok trudny. Lecz jeśli dobrze zrozumiałem wezwanie Boga i wezwanie Kościoła, jeśli zrozumiałem ich miłość, mogę wykonać ten krok z ufnością i w prawdzie.

— Lista moich grzechów nie jest bez znaczenia, lecz powinienem spojrzeć na nią w świetle Słowa Bożego, które rozjaśnia moje życie i podtrzymuje nadzieję. Wyznanie grzechów będzie zatem pełne i zgodne z prawdą. Nie mogę jednak na nim poprzestać. Musi ono mieć odbicie w moim życiu po spowiedzi.

Spowiadać się:

— to także modlić się.

Modlić się przed wyznaniem grzechów,

modlić się podczas wyznania grzechów,

modlić się po wyznaniu grzechów,

ponieważ Bóg jest tym, który mnie zbawia!